Nr. 151. w Sobotę

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr na całe Prusy 2 tal.

dnia 1. Lipca 1854.

INSERATY: (1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości) przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie Reprezentantów Miasta.

W Sobotę, dnia 1. Lipca 1854. r. po południu o godzinie 3.

Przedmioty narady: 1) *o obrachunkach kassy szkoły realnéj za miesiąc* Październik do ostatniego Grudnia 1853. r.; 2) *o pomnożeniu lekcyi śpiewu* w szkole realnéj; 3) o funduszu pensyi dla nauczycieli szkoły *realnéj*; 4) *o dalszém* wydzierzawieniu prawa przeprawy czołnem z Grobli na Miasteczko Śgo Rocha; 5) o powtórném obsadzeniu miejsc cyrkułowych przełożonych ubogich; 6) o obieraniu sędziów polubownych; 7) o reperacyi dachu tylnych budynków szkoły realnéj; 8) o przystawieniu koni z strony miasta dla oficerów i urzędników obrony krajowéj w razie moblizacyi; 9) o konsensach procederowych; 10) o interesach osobistych.

Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 28. Czerwca. — Monitor donosi, że Omer basza zatrzyma naczelne dowództwo nad wojskiem tureckiem, a więc St. Arnaud ustąpił.

Berlin, 30. Czerwca. — Naj. Pan raczył zamianować adjutanta J. K. W. księcia Karola pruskiego, rotmistrza Witzlebena, kawalerem honorowym orderu św. Jana jerozolimskiego.

Berlin, 29. Czerwca. — Książe pruski wyjedzie jutro na dalszy przegląd wojska po prowincyach. Rzeczą jest niepewną, czyli odwiedzi Poznań.

Północny teatr wojny.

Sztokolm, 21. Czerwca. — Co się dzieje na Baltyku, wszystko będzie zapisaném wkrótce pod jedném ogólném mianem Kronstadu. Ekenäs, Brahestad, Uleabory znikną w pomroce przed tém nazwiskiem. Karol Napier objął na powszechne żądanie naczelne dowództwo nad flotą, chociaż francuski admirał jest starszym w stopniu. Komunikacye między Kronstadem, Hoylandem i Sweaborgiem ustały, wszystko ucieka do portu kronsztadzkiego. Napier dowodzi teraz połączoną flota, która się składa z 28 okrętów linijowych, 35 fregat i korwet, nieliczące do tego mnóstwa pomniejszych statków przewozownych i awizo. Oficerowie z Hekli opowiadali, że plan Napiera przeciw Kronstadowi dojrzał i wkrótce będzie wykonanym. Z tego powodu można być przygotowanym na wielkie wypadki. Z Petersburga donoszą, że tam powszechny smutek panuje i kto może ucieka. Petersburg cały od morza i Newy zabarykadowany, jak Paryż za rewolucyi. Mnóstwo tam oddalono z wojska wyższych oficerów.

Wisby, d. 21. Czerwca. — W téj chwili zawinął tu parowiec angielski Buldog, do którego się cisną ciekawi po nowiny. Rotman z Landskrony opowiadał mi, że połączone floty podniosły kotwice pod wyspą Hoyland i wprost popłynęły ku Kronstadowi. Na okrętach francuzkich wojennych wielka radość panowała niemal graniczące z szaleństwem, gdy się dowiedziano, że flota popłynie przeciw Kronstadowi. Oficerowie to oświadczyli majtkom i wojsku na okrętach w uroczystéj mowie. Wkrótce więc coś nowego i wielkiego usłyszymy!

Południowy teatr wojny.

Z Kalaraszu donoszą *pod d. 20. Czerwca, że w dniu* 18. b. m. podczas burzy powstałéj, część mostu zerwała się. W skutek tego utonęło 300 artylerzystów rosyjskich, 6 armat i 3 jaszczczyki. Jenerałowie Gorczaków, Chrulew i Lüders znajdują się od d. 19. Czerwca w Bukareszcie. Lüders jeszcze jest bardzo słabym, musiano go nieść z Kalaraszu do Bukarestu; jenerałowie Gorczaków i Chrulew także się leczą. Cesarz rosyjski wysłał dwóch swoich przybocznych lekarzy, aby opatrywali rannych jenerałów w Jassach i Bukareście.

— Liczą, że Rosyanie stracili pod Silistrią 17,000 wojska.

— Jenerał Pawłow rozpoczął ruch wsteczny z pod Silistryi na dniu 16. Czerwca w okolicy wsi Turtukaju. Dunaj przekroczył pod Oltenicą. Jenerał Liprandi już wszedł do Bukarestu. Feldmarszałek książe Paszkiewicz wysłał z Jass na dniu 16. Czerwca do Petersburga raport, że wojsko w Multatanach rozłoży się w końcu Czerwca, a rezerwy nad Prutem w połowie Lipca.

— Jenerał Sołtyków umarł w Kalaraszu w skutek ran otrzymanych.

Bukarest, 19. Czerwca. — Oltenica na początku kampanii wsławiła oręż turecki. Sądzono, że na widok Rossyan pierzchną tureckie szeregi. Bitwa pod Oltenicą wywiodła z błędu świat, ogromne straty, które tam ponieśli Rossyanie, była złowrogą zapowiedzią téj wojny. I zaprawdę, jaki był początek, taki też dalszy ciąg téj wojny. Rossyanie wynoszą się z Wołoszczyzny zbici, zdemoralizowani, podziesiętkowani; zbici przez samych Turków. Dziś w Oltenicy stanęły ostatnie szeregi cofającego się wojska. W ostatnich dniach stoczono krwawe boje około Oltenicy, tak jak w pierwszych dniach kampanii, a zakończyły się zupełnym odwrotem Rossyan. Giurgewo jest w téj chwili w ręku Turków. To jest niezaprzeczonym faktem. Nie posiadamy jeszcze szczegółów o tych bitwah, bo wypadki pod Silistryą wszystko przygłuszają. Kiedy nieszczęście kogo dotknie, staje się podobnym do innych. Owoż Rossyanie sławieni z karności ślepéj, dziś od góry do dołu oskarzają się wzajem o niekarność. Paszkiewicz zwalił na Silwana winę niepowodzenia, że zbyt na oślep biegł na Silistryą, nie zaczekawszy na rozkaz, jakoby w armii nietylko rossyjskiéj, ale w każdéj europejskiéj coś podobnego stać się mogło. Odkąd jenerałowie Schilder i Paszkiewicz usunęli się z placu boju, wszystkie winy spędzają na nich. Tak Schilder miał popełnić najgrubsze błędy, a wiadomo, że to był oficer jeden z najdatniejszych rossyjskich. Temu też nikt nie wierzy. Ostdeutsche Post powiada, że prawdziwi Rossyanie lubią wszystko złe przypisywać Niemcom, a wszystko dobre Rossyanom. Nie Menszyków i Orłow dopuścili się błędów, ale baron Meyendorf nie dosyć energicznie wystąpił przeciw konferencyom wiedeńskim, on powinien był je w zarodzie przytłumić. Nie książe Gorczaków, ale jenerał Schilder się skompromitował. Inne głosy oskarzają księcia Paszkiewicza, że od czasu objęcia przez niego dowództwa, gwiazda nieszczęścia zabłysła nad orężem rossyjskim. Ganią teraz cały plan kampanii, najście Dobruczy i t. d. Każdy dziś jest mędrszy, wszystko przeklinają. Silistrya ocalona i to ocalona stanowczo. Od czasu, jak Omer basza wzmocnił załogę Silistryi o 10,000 wojska i opatrzył ją w amunicyą dostatecznie i z łatwością może drugie tyle każdéj chwili przesłać a nikt mu nie wzbroni, bo komunikacya otwarta, pozostać dłużéj pod Silistryą byłoby szaleństwem i też Rossyanie cofają się zupełnie. Spodziewamy się, że i nas opuszczą nasi ciemiężyciele, chociaż mówią, że się z Bukarestu nieruszą.

Francya.

Paryż, 26. Czerwca. — Nowy minister spraw wewnętrznych Billault złożył wczora w obec ministra stanu i wielkiego szambelana przysięgę w ręce cesarza i dziś już pracował w swojém ministerstwie.

— Dekret w Monitorze upoważnia marszałka St. Arnaud do przyjęcia i noszenia tureckiego orderu Medjidie 1. klassy.

— Odłożono podróż cesarza i cesarzowéj na południe Francyi do dn. 20. Lipca. Udadzą się naprzód cesarstwo do Marsylii w celu obejrzenia tam zgromadzonéj armii południowéj. Minister marynarki towarzyszyć będzie w téj podróży cesarzowi.

— Lubo potwierdziła się wiadomość o cofnięciu się Rossyan przez Prut, ale niewywarła wpływu pomyślnego na kursa francuskich papierów, jakiego się spodziewano, bądź że o niéj się dowiedziano na drodze prywatnéj, bądź że uważają to cofnięcie się Rossyan za mało znaczące, ile że spodziewają się spekulanci, iż ten wypadek spowoduje mocarstwa wielkie niemieckie do zaniechania swojego wystąpienia przeciw Rossyi. To właśnie spowodowało spadek papierów.

— Według wojskowego kalendarza, liczy nasza armia 328 batalionów linijowéj piechoty, 30 batalionów lekkiéj piechoty, 373 szwadrony kawaleryi, 232 baterye artyleryi (z 1392 armatami polowemi lub pozycyjnemi), 16 kompanii pontonierów, 54 kompanii minerów i saperów, 11 kompanii rzemieślniczych, 20 kompanii trenowych. Do tego nie policzono jeszcze 20,000 żandarmeryi (13,000 konnéj), która w razie potrzeby może także pełnić służbę polową. Równie uczynić nam wypada uwagę, że marynarskiéj piechoty nie policzono do armii lądowéj, tylko w poczet floty. Zmiany główne w armii zaprowadzone po 2. Grudnia: urządzono 10 nowych batalionów strzelców, aby zaprowadzić lepszy stosunek pomiędzy lekką a linijową piechotą; daléj przydano do wszystkich pułków kawaleryi po szwadronie szóstym, a więc powstało nowych 60 szwadronów; rozdzielono nadto artyleryą na pieszą, konną i oblężniczą; nakoniec przywrócono gwardyą. W ogóle powiększono armią po 2. Grudnia 1852 o 31 batalionów i 60 szwadronów.

— Aresztowania odbyły się na południe wzdłuż kanału languedockiego, od Tuluzy do Agen. Spiskowym zarzucają posiadanie tajne broni i amunicyi; a legitymistom, że udział w tém brali przez zaliczanie pieniędzy.

— Według doniesień z południa wszędzie sceny spadły zboża i mąki. Spodziewają się teraz na pewno dobrych sprzętów.

— W Bastii uroczyście odkryto w dn. 15. Czerwca pomnik wystawiony Napoleonowi I.

— Z rozkazu ministra marynarki wybrano 8000 cieślów i z tych umieszczono 4000 przy budowie okrętów w Tulonie, gdzie z największym pośpiechem budują nowe okręty.

— Korrespondent gazety kolońskiéj pisze z Paryża: dzisiejszy Monitor zamieścił wiadomość o zniesieniu oblężenia Silistryi, o ustąpieniu Rossyan z Giurgewa i cofaniu się całéj armii rossyjskiéj poza Prut. Wiadomość ta nie pomału nas zadziwiła. Rzeczą atoli jest niepewną, czyli ruch ów, który miał nastąpić w skutek wyższego rozkazu, jak pisze Monitor, odbywa się z względów wojskowych lub z powodu zmiany rossyjskiéj polityki po wezwaniu austryackiém. Szybkość jednak, z jaką odbywa się ten odwrót, każe się domyślać, że powód wojskowy główną w tém odgrywa rolę. Upowszechniło się zdanie, że Rossyanie chcą zająć stanowisko tylko obronne. Zachodzi więc pytanie, czyli Austrya zaprzestanie na tém lub téż zażąda gwarancyi na przyszłość i ruszy naprzód, jeżeli te nie będą dane.

— Żołnierze nowéj gwardyi cesarskiéj mają być nieżonaci. Oddalono więc żołnierzy z dwóch batalionów żandarmeryi ruchoméj, które tworzyć mają przyszłą żandarmeryą gwardyi cesarskiéj i odesłano ich na żandarmeryą departamentalną.

— La Presse i Patrie zgadzają się na to, że rozkaz wydany przez cesarza rossyjskiego do cofnięcia się armii rossyjskiéj nie nastąpił w skutek zmiany zdania cesarskiego, ale w skutek konieczności, a do téj policzyć należy waleczność Turków, zbliżenie się armii posiłkowéj i wystąpienie Austryi. Pays twierdzi, że mimo ustąpienia Rossyan z księstw naddunajskich, Austryacy wejdą do księstw owych, celem ich obsadzenia za porozumieniem się z portą i przywrócenia władz prawnych. Godnemi są uwagi położone w końcu artykułu tego dziennika słowa: terytoryum otomańskie będzie więc ze wszystkich stron zamknięte przed napaścią rossyjską, a Rossya będzie zmuszoną trzymać się systematu obronnego. Będzie to nowy przebieg wypadków, bardzo pomyślny działaniom Turków i ich sprzymierzeńców, które otwierają widoki rychłego ukończenia wojny. Publiczność ma o tym fakcie ogłoszonym przez Monitora jedno tylko zdanie. Wszyscy są zadowoleni z niego, ale pytają, co uczyni Austrya, na którą oczy są zwrócone? Co się tyczy Anglii i Francyi, wierzą w ich przywiązanie do pokoju, ale są téż pewni, że nie odeślą te państwa swoje dzieci do domu, gdy bezprawny czyn, tyle ich ofiar kosztował.

— Dziś przedstawiają w teatrze bramy św. Marcina wielki dramat pod tytułem: »Szamil«. Jest to obraz życia Szamila aż do nadejścia Francuzów i Anglików i zdobycia Redut Kale. Dziwnie brzmi, że cenzura wykreśliła niektóre miejsca z tego dramatu, a mianowicie dwa wyrazy: wolność i bracia jakiemi Szamil odezwał się do Francuzów.

— W tutajszéj kaplicy rosyjskiéj odbyło się nabożeństwo żałobne za poległego w d. 28. Maja pod Slatiną pułkownika rosyjskiego Karamzina, syna dziejopisa Karamzina. Wdowa po nim pozostała należy do rodziny sławnego poety rosyjskiego Puszkina i była pierwszem małżeństwem swem połączona z poległym w pojedynku Pawłem Demidowem.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 17. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor oznajmił, że ks. Paszkiewicz dostał kontuzyi pod Sylistryą i że zdać musiał komendę armii ks. Gorczakowowi. Wiadomość ta sprawiła dobrą podwyżkę na giełdzie. Komendant Sylistryi zginął. Pułkownik Kuczkowski, kierujący obroną twierdzy, obudza w Paryżu coraz większy szacunek. Odsiecz Sylistryi przyjdzie od strony Warny i od Ruszczuka. Od ostatniéj strony przyjdzie *Iliński t. j.* Iskander bej, zwycięzca pod Slatyną. Piąta dywizya francuzka ambarkuje się w Tulonie. Szósta dywizya zbiera się i wkrótce do Stambułu popłynie. Wylądowanie 1500 Anglików pod Uleaborgiem w Finlandyi zrobiło tu wrażenie, jako początek debarkacyi. Mówią, że pułki zebrane w téj chwili w obozie bulońskim, mogą być posłane na morze baltyckie. Minister marynarki zrobił z panami Roux i Lebel, kupcami paryzkimi, a mającymi kontrakt w Hamburgu, kontrakt na dostawę żywności flocie francuzkiéj na morzu baltyckiem. P. Roux i Lebel będą posyłali żywność z Lubeki na statkach parowych. W téj chwili zasoby morskie Francyi są stosunkowo większe niż zasoby Anglii. Z tego powodu Francya podejmuje się blokady portów rosyjskich na morzu Białem. Monitor doniósł wczoraj z wyraźną przyjemnością, że marynarka austryacka pomagała Francuzom i Anglikom w wylądowaniu do Epiru. Dzisiaj donosi, że rząd piemoncki posłał fregatę »Eurydice« dla powściągnienia korsarzy greckich. Hiszpania posłała już flotylę na wody tureckie, ale dotąd nie ma żadnéj wiadomości o jéj operacyach.

Koalicya przeciw Rosyi staje się coraz silniejszą i coraz wyraźniejszą. Anglia, Francya i Turcya zobowiązały się nie zawierać pokoju, tylko za wspólną zgodą. Prusy zaś i Austrya zobowiązały się niezawierać pokoju na zasadach przeciwnych deklaracyi wiedeńskiéj, potępiającéj uroszczenia rosyjskie. Mimo zamącania kwestyi przez korespondentów rosyjskich i rewolucyjnych, stanowisko Niemiec jest coraz jaśniejsze. Konferencya bambergska pokazała dążenie odrębne, ale dążenie to pochodziło nie z przychylności dla Rosyi lecz z polityki federalnéj. Gabinet pruski jest i musi być przychylny dla Rosyi, ale środki jego są ograniczone, aby się na koalicyą zachodnią mógł wystawić. Gabinet austryacki go pociągnie za sobą, jak go już kilka razy pociągnął. Według dzisiejszych Debatów, Rosya, widząc się zagrożoną koalicyą całéj Europy, nie marzy już o załatwieniu sprawy wschodniéj drogą synallagmatyczną, tj. drogą bezpośredniéj negocyacyi z Turcyą. Ma się ona zgadzać na kongres. Ma zgadzać się nań tém chętniéj, że Austrya ma nie życzyć sobie naruszenia integralności Rosyi od strony niemieckiéj i chcieć ograniczyć się na innem ukonstytuowaniu Mołdo-Wołoszczyzny, jak tego chciał p. St. Marc Girardin. Ostatnie podanie Debatów jest ciemne i niekwadruje z onegdajszym artykułem Timesa, chociaż zostawiał decyzyą kwestyi samym Niemcom, wskazywał dla nich wcale inne i korzystniejsze rękojmie. Debaty twierdzą, obstając przy nienaruszalności Rosyi od strony niemieckiéj, nie chce dotykać kwestyi co się tyczy nienaruszalności Rosyi od strony morza baltyckiego i czarnego, i że tę kwestyą saméj Francyi i Anglii zostawia. Otóż, jeżeli nie Francya, to Anglia prawie urzędownie oświadczają, że na nienaruszalność brzegów rosyjskich nigdy się nie zgodzą. Wczorajszy Times chce odebrania Krymu, co zdaje się zupełnie kwadrować z ostatnią mową lorda Russel, w któréj lord ten oświadczył, iż Anglia chce rzeczywistych gwarancyi. Rosya nie może przystać na utratę Krymu i brzegów czerkieskich bez bitwy, nie może więc przystać i na kongres. Na takie klęski terytoryalne i dyplomatyczne zgodzi się ona dopiero po doznaniu klęsk na lądzie i na morzu. Może jednak opuścić Mołdo-Wołoszczyznę, zgodzić się na jéj inne ukonstytuowanie, i faisant ainsi jak mówią Francuzi, la par du diable, oddzielić interes Niemiec od interesu Francyi i Anglii. Kluby francuzkie przypuszczają podobieństwo takiéj metamorfozy polityki rosyjskiéj i wielce się nią zajmują. Czy ta metamorfoza jest w téj chwili podobna i czy ona byłaby w stanie Austryą od zachodu oddzielić, to sami odgadniecie najlepiéj.

Anglia.

Londyn, d. 24. Czerwca. — Advertiser przepowiada wystąpienie Aberdeena z ministerstwa, ponieważ większość uchwali wotum niezaufania jemu. Dziennik ten sądzi, że lord J. Russel zostanie prezesem ministerstwa a lord Palmerston ministrem wojny. Herald także obawia się podobnego wypadku i protestuje naprzód przeciw zmianie ministerstwa, bez przyjęcia do niego żywiołów konserwatywnych, ponieważ trudno Aberdeena zwalić bez pomocy torysów. Manewr teraźniejszy ułożyli lord John Russel i Layard. Podobne wnioski i interpellacye są odegraną komedyą w obec izby, wszystko zawisło od ukartowania gry. Wigowie chcą Aberdeena wyrzucić w morze, a przy pierwszéj sposobności popłyną, jak mówi Herald z tym samym wiatrem, co Aberdeen. Wszyscy ministrowie są odpowiedzialni za politykę lorda Aberdeena i powinni z nim się utrzymać lub upaść. Organ Palmerstona Post także dziś podnosi swą głowę i żąda oddalenia lorda Aberdeena. Niemamy żadnego rządu w duchu konstytucyi, woła Post, na czele kraju stoi klub mężów stanu, z których jeden źle, drugi dobrze rządzi, jeden w tę, drugi w ową stronę żegluje. Tak zostać niemoże. Ciekawi jesteśmy, co powie na to Times, czyli on wyprze się Aberdeena, lub też go bronić będzie. Dotąd udaje, że nie wie, co się dzieje.

Londyn, d. 26. Czerwca. — Po klubach rozmaitych stanęły zakłady, że Anglia w przyszłą sobotę mieć będzie nowy gabinet koalicyjny bez Aberdeena. Advetiser podaje dziś już listę nowego ministerstwa: pierwszym ministrem lord John Russel, lord kanclerz, lord Cranworth, kanclerz skarbu Gladstone, prezes rady tajnéj lord Granville, tajny zachowawca pieczęci lord Grey, spraw wewnętrznych Sir G. Grey, spraw zagranicznych lord Clarendon, kolonii Sidney Herbert, minister wojny lord Palmerston, urząd kontroli lord Seymour, robót publicznych Sir B. Hall; sekretarz wojny H. Fitzroy. Książe Newcastle przeznaczony na jeneralnego gubernatora Indyi; lord Aberdeen, książe Argyle, Sir C. Wood i Sir W. Molesworth wystąpili całkiem z ministerstwa.

— Times nawet dzisiejsza opuszcza lorda Aberdeena. Mimo to mówią po rożnych kołach wyższych, że lord Aberdeen nietylko się utrzyma na swéj posadzie, ale jeszcze przyprowadzi do skutku swoją politykę. Sądzą, że cesarz rosyjski każe wprawdzie swemu wojsku ustąpić z księstw naddunajskich, ale na wezwanie austryackie da tylko niepewną odpowiedź. Austrya natenczas wkroczy na tyły rossyjskie i wcale im drogi nie zajdzie, rozdzieli armie nieprzyjacielskie i da czas do namysłu spokojnego względem propozycyi pokojowych, które książe Metternich ułożył i porozsyłał dworom. Z tém łączy Herald wiadomość o ustąpieniu pana Persignego z ministerstwa francuskiego, w którém stronnictwo antirossyjskie ma tylko reprezentanta w ministrze Drouyn de l'Huys. Pracują nad panem Layardem, aby cofnął swój wniosek o uchwałę wotum niezaufania Aberdeenowi.

— Times występuje dziś przeciw lordowi Aberdeenowi i mówi: cieszyliśmy się słysząc na posiedzeniu izby wyższéj mowy Lyndhursta, Clarendona i Derbego, gdy w tém mieszał się do rozpraw lord Aberdeen i wyrzekł zdanie zostające w sprzeczności z temi, które izba słyszała z ust wymownych lordów i z temi, jakie podziela kraj cały i jego właśni koledzy. Jeżeli zważymy, że Anglia obecnie znajduje się w wojnie z Rossyą i że mówca był pierwszym ministrem Anglii, trzeba przyznać, że mowy przewrotniejszéj w parlamencie nie słyszano, z czego mówca się niewytłumaczy. We wszystkich kołach politycznych i społecznych, czy one są przychylne lub nieprzychylne rządowi, potępiające wydane zostały wyroki. Co się tyczy zapowiedzianéj obrony przez ministra, nie wystarcza dowód, że jego politykę w roku 1829 zbyt surowo osądzono. Co się wówczas stało i co dziś stać się powinno, to są dwie różne kwestye. Status quo ante utrzymać się nie może, Rossyi panowanie powinno ustać na morzu czarném, ujście Dunaju musi być oczyszczone, kanał poprowadzony w poprzek Dobruczy, traktaty między Rossyą a Turcyą przejrzane i teraz przez nas uznana niepodległość brzegu czerkieskiego zabezpieczoną. Niepodobna przypuścić, aby Rossya dobrowolnie na te punkta przystała i niepodobna sobie wystawić, jak mógł lord Aberdeen pomieszać początek z końcem wojny. Rzeczą jest pewną, że jego idei pokojowych żaden z jego kolegów nie podziela.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 30. Czerwca. — Wczoraj o godzinie 3. po południu wybuchnął tu ogień u piekarza Wismacha na Śródce i przeszło 14 budynków w perzynę obrócił. *Przyczyna niewiadoma.*

Z Pleszewa donosi National Zeitung, co następuje: w dzień świętego Jana zjeżdża się do Kalisza szlachta, kupcy i służba na kontrakty świętojańskie. Gubernator korzystał z téj sposobności, kazał otoczyć Kalisz kozakom i wybierał pomiędzy nimi podejrzanych pod względem politycznym, a głównie silnych, zdrowych i młodych, mających przymioty potrzebne na żołnierza. Tych wszystkich zabrano i popędzono niewiadomo dokąd. Jak się to skończy, Bogu wiadomo samemu. Daléj wydano rozporządzenie, aby wszyscy dziedzice, którzy w Polsce mieszkają, a są poddanymi pruskimi, wracali w przeciągu 3 miesięcy do Prus. Jeżeli temu rozporządzeniu nie uczynią zadosyć narażają się na najsurowsze kary, bo albo muszą w tym przeciągu czasu zostać poddanymi rosyjskimi, albo sprzedać dobra i przenieść się do Prus (?).

Z Ostrzeszowa, dn. 28. Czerwca. — Dnia 25. Czerwca r. b. o 12. godzinie w nocy przyszedł ukaz cesarski do Kalisza i od razu granicę jak gdyby murem chinskim zamknięto.

Wiadomość ta zupełnie się tu dziś potwierdziła, kiedy nietylko mnóstwo handlujących trzodą i innych ludzi, ale nawet poczty ostrowskiéj do Kalisza przez granicę nieprzepuszczono i powrócić musiała.

Wszyscy teraz piszą do Berlina po paszporta ministeryalne, których jednakże konsul rosyjski od niejakiego już czasu potwierdzać niechce.

Ukaz ten cesarski błyskawicy pędem po całéj granicy się rozleciał, kie-

dy zewsząd, jako to z Podgrabowa, Wieruszewa, z Bolesławca wiadomości przerażające nadchodzą, że nigdzie przepuszczać nie chcą. — Coś podobnego jeszcze nie było, a zwłaszcza w tych to drogich czasach; ostrożność ta nędzę jeszcze większą wywoła na pograniczu. — Zawsze albowiem mnóstwo wielkie robotników szukało za Prosną pożywienia i zarobku, który teraz przez tak ścisłe zamknięcie granicy utracą.

KONIE.

Improwizacya Deotymy (p. Łuszczewskiéj).

(Dz. warsz.)

Koniu! synu huragonów!
Koniu! drzący ku jutrzence...
Koniu! klejnocie młodzianów!
Koniu! tobie pieśń dziś święcę.

— Niegdyś wolne stepów pany
Konie, nie znały wędzidła,
Ni morderczego kadzidła
Którem upajają laury.

Rajski dla nich czas! bez sławy,
Lecz w spokoju nie zachwiany.
Jednak wybłysnął dzień krwawy,
Gdy zabrzmiał okrzyk: Centaury!

Teraz żegnajcie bieguny
Z swobodą, szczęścia boginią;
Odtąd ludzie was uczynią
Świadkami swych wojen łuny.
I w rydwan trudów wprzęgą.

A tłum, zdziwiony potęgą
Najpierwszych ujarzmicieli
Co rumaka dosiąść śmieli.
Rozróżnić, w czczącéj pokorze
Jeźdzca od konia nie może,
Tworzy z nich istotę jedną,
I Centaury zwolna bledną
W mitologiczne zagadki.

Tak, gdy myśl dziejów docieka,
Jeśli nie wie czem rządziły
Wolne zamysły człowieka,
A co zdziałały wypadki,
W ich skutku zlewa te siły.
Mądrość zaś to jeździec w duchu,
A przygody jéj rumakiem;
Gdy umie im trzymać wodze,
Losy mkną jéj woli szlakiem;
Lecz po jednym błędnym ruchu,
Ona musi biedz w ich drodze.

— Lecz nie ma — brzmią ludu słowa,
Złego zkąd dobro nie spłynie,
I dzikie rumaka szały
Nieraz na tryumf pląsały.
Dla Mazepy, piorunowa
Podróż, przez groźne pustynie
Była jak jeden skok krwawy
Od poniżenia do chwały,
Od paziostwa do buławy!

Czyż sądziły jego pany
Że państwo znajdzie przy kresie?
Że po zimną śmierć posłany
Im samym tę śmierć przyniesie!

— O śmierci! grzech twym rumakiem!
Na nim przybyłaś do ludzi.
— O grzechu z krwawym czaprakiem,
Kiedyż ciągły bieg cię strudzi?

Na barwistém życia błoniu,
Ludzie kwitnąc niby zioła
Igrają z ciszą uroczą...
Lecz Apokalipsa woła:
Czuwajcie! bo po téj łące
Pędzi śmierć na bladym koniu!

Biada kwiatom, które stłoczą
Kopyta grobem tętniące!...

O smutne śmiertelnych losy!
Niedość że już z praw przyrody
Zgon nie chybne puszcza strzały,
Jescze sami, z swéj niezgody
Ukuwają nowe ciosy,
Aby tamte wyprzedzały!...

A do walk tych, urok chwały
Tak niepokonanie nęci,
Że ledwie trąba zabrzmiała,
Nie tylko drzą wojownicy
Żelaznym szałem przejęci,
Lecz i rumak męztwem pała.
Już pożar w jego źrenicy...
Nie może ustać w szeregu...
Stopy w zgodny rym go niosą.
Grzywą pysznie wstrząsa w biegu
Jak kometą iskrowłosą...

Od wieczornych gaju szmerów,
Źródeł z brzmieniem pieszczotliwem,
Milsza mu krew i szczęk broni...

O przewago bochaterów!
Nawet koń pod waszym wpływem
Nieśmiertelność ziemską goni!
Nad Hydaspem błyszczą roty;
Porus stanął z jednéj strony —
Z drugiéj barwne wzniósł namioty
Macedończyk nie zwalczony.

Bucefal z gwiazdą u czoła
Zdobywcę do walki woła.
Czemuż wołasz koniu luby?
Czemuż przyspieszasz grot zguby?...

Na dźwięk miedzianych narzędzi
Hukły wojska jak bałwany...
Aleksander niewstrzymany
Konia w największy zgiełk pędzi.
Rzuciwszy swoich, sam wnika
W serce hufców przeciwnika,
Sam, lecz boskość go rozpala!
W téj to chwili strzała mściwa
Mknąć z świstem do Bucefala
Śnieżne piersi mu przeszywa....

Z boleści schylił kolana:

Lecz, jeśli tu rzuci pana
Wrogi do koła przybiegą....
Ach ofiaro niezmierzona!
Przemógł bóle umierania
Przez hufce, z grotem u łona
Wodza unosi, zasłania,
Aż gdy go już wśród wojsk jego
Postawił, pada i — kona.

Któż wyrazi, w jakim żalu
Został wódz po Bucefalu?
»Wzniosę ci, ach wzniosę łzawie
»Grób, kolumnę niezachwianą.
»Gdy w Indyach miasto wystawię
»Bucefalji dam mu miano.
»Koniu mój! cześć ci wiekowa!«

— Wieki spełniły te słowa;
Kto Aleksandra ocenia
I konia wspomina z chwałą.
W iluzby się ludziach chciało
Ujrzyć tyleż poświęcenia!

— Ach! gdy te cudne istoty
Tak czułe, w trudach cierpliwe,
Czyż dziw, że mieszkańcy nieba
Ukochali lekko grzywe?

Konie w nurtach łuny złotéj
Wiodą lśkniący rydwan Feba.

Straszny, biały jak lawina
Koń w mgle unosi Odyna.
Na koniu co z chmur się śnieży
Światowid cztero-kroniowy
Oblatywał ziemię całą.
— Wpośród Arkońskiéj dąbrowy,
Żywego, trzystu rycerzy
Konia dlań pielęgnowało.

— Lecz nietylko nieśmiertelni
Rumaka pędzą z rozkoszą;
I gniazda śmierci, grobowce
Nieraz jego obraz noszą:

Gdy zabłądziły wędrowce
Do nieprzystępnéj pustelni,
W dzikich wąwozach, w Ossjachu
Gdzie niegdyś Bolesław Śmiały
Żył w pokucie i w żałobie,
Rytego przy króla grobie
W marmurze, na ścianie gmachu
Konia bez jeźdca ujrzały.

Cóż znaczy ten zarys zbladły?
Czy że dusza króla, w zbrodnie
Biegła jak koń rozhuhana?
Czy że przez jego cios mściwy
Jak koń od jeźdca rzucony
Zostało państwo bez pana?

Nie powiem... lecz czyż to dziwy?
Od tylu wieków, przechodnie
Badały, a cóż odgadły?

— Nikt dziwnych przygód nie zliczy
Co obraz lub posąg konia
Zdziałał, gdy był tajemniczy.

Wpośród nadmorskiego błonia,
Przy opuszczonych namiotach,
Jakiż to w kwiecistych splotach
Kolosalny rumak stoi?

Biada wam o mury Troi!
— Duszo — drzysz przed tym widokiem?..
Więc w inny obraz rzuć okiem,
Bo wszak biegun, oprócz w bojach,
I w ciszy, skarbem człowieka.

Spojrz na piaszczyste pustynie:

Przy lekkich namiotu zwojach,
Strojna w hurysek powaby
Dziewica, stawia naczynie
Gdzie ryż się perli wśród mleka.
Hebano-włose Araby
Płaszczem migocąc śnieżyście,
W niebieskawych mglach, któremi
Wrą aromatyczne liście,
Siadły w krąg na spiekłéj ziemi.
A te wszystkie dzikie twarze
Obrócone do śpiewaka
Co im nuci o Antarze.

— Ach! może rodzina taka
Znaleść na sto mil dokoła
W ziemi ni w niebie nie zdoła
Żywéj duszy, uczestnika
Swoich cierpień i radości.

Ale co mówię? w namiocie
Wybłyska postać rumaka,
O! gdzie taki świadek gości
Tam samotność już nie wnika!

Świecąc w klejnotach i złocie,
Jeszcze żywiéj okiem świeci.

— Z nim igrają drobne dzieci,
Dziewczę go tuli w pieszczocie,
Mąż kocha jak przyjaciela!
On łagodny niby jagnię,
Wesoły jak blask jutrzenki,
Wszystkich myśli zgadnąć pragnie,
I wieczerzę ich podzicla
Wsłuchując się w ich piosenki

Tak prostota z tchnieniem zgody
Groźny przedział stworzeń zmniejsza;
Im człowiek bliższy przyrody
Tem ona mu przychylniejsza.
Nie zna obłudy zdradzieckiéj;
Więc dozgonna przyjaźń taka;
— Wszak niechce umrzeć Czarniecki
Aż pożegnawszy rumaka!

— Lecz biegun nie tylko wzruszy
Tkliwość pojedyńczéj duszy;
Niekiedy losy ludowe
Powierzano stopom koni;
Tak u Lachów, książąt wielu
Chcąc berła, głosi umowę:
»Konno pobiegniem do celu
»Królem kto innych przegoni.«

Gdy we wszystkich wrą nadzieje,
Gdzie współzawodnicy jadą
Leszek piąty gwoździe sieje... ..
Prześcignął, zwyciężasz zdrado!
Lecz zbrodnia krótko się chlubi;
Lud w konnych gońców obronie
Da go rozszarpać przez konie.....
Czem kto błądzi tem się gubi.

Dziś już mniéj dla ludzkiéj sławy,
Jak dla wzbudzania opieki
W pielęgnowaniu rumaków,
Z drzeniem patrzy tłum ciekawy,
Kiedy po niwie dalekiéj
Mknie tuman konnych orszaków.....

— Tak i w dziejach, i dziś jeszcze
Wyścigowy obrzęd błyska.
Nawet dziedzina poety

Też nam przedstawia igrzyska:
Gdzie szrankiem, myśli przestrzenie,
Tam Pegaz, czyli natchnienie
Rumakiem, na którym wieszcze
Gonią się przez marzeń kraje...
— Lecz tylko geniusz, u mety,
U nieśmiertelności staje!

Deotyma.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 29. Czerwca. — Pszenica 92—102 tal., żyto 73—80 tal., jęczmień 53—58 tal., owies 39 – 43 tal., groch 68—75 tal., olej rzepiowy $12\frac{5}{6}$ tal., oléj lniany $13\frac{1}{4}$ tal., okowita bez beczki 34 tal.

Przybyli do Poznania dnia 30. Czerwca.

BAZAR: hrabia Szółdrski z Brodowa; Moszczeński z Stępuchowa; Błociszewski z Przecławia.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bojanowski z Małpina; Kierską z Gąsawy.
HOTEL BAWARSKI: Schröder z Szalina; Lossow z Boruszyna; Wilkoński z Wapna; Kalkstein z Mielżyna; Łaszczewski z Jeżewa; Wilkoński z Grabonowa; Binkowska z Smuszewa; Koczorowska z Jasinia; Breański z Miłosławia.
POD CZARNYM ORŁEM: Wągrowiecki z Sczytnik; Chodacki z Chwałkowa; Sokolnicki z Sośnicy.
HOTEL DU NORD: hr. Grabowski z Siedlic.
HOTEL PARYZKI: Hulewicz z Chobielina; Raczyński z Nochowa; Radoński z Siekierek; Brodnicki z Gniezna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Brownsford z Wilkowa; Sulerzycka z Chomiąża.
HOTEL BERLIŃSKI: Mieczkowski z Inowrocławia.

Teatr Polski z Krakowa w Poznaniu.

Dziś w sobotę dnia 1. Lipca: ***Żebraczka,*** dramat w 5 oddziałach z francuskiego przez Michała Masson, przełożony przez J. N. Kamieńskiego.

W niedzielę dnia 2. Lipca 1854.

KONCERT POŻEGNALNY
BRACI WIENIAWSKICH

z towarzyszeniem artystów polskich przy rzęsistém oświeceniu sali.

W księgarni **Zupańskiego** jest do nabycia

KUJAWIAK
Henryka Wieniawskiego
Cena 2 Złp.

WYPOWIEDZENIE
listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Z odwołaniem się na przepisy prawa banku rentowego z dnia 2. Marca 1850 r. §. 41. i następne zawiadomiamy posiedzicieli listów rentowych prowincyi Poznańskiéj, iż przy odbytém dziś według przepisów losowaniu listów rentowych w terminie 1. Października 1854. płatnych, następujące numera wyciągnięte zostały:

Lit. A. na 1000 Talarów: 10. 128. 510. 532. 995. 1617. 1702. 1761, 2027. 2302. 2742. 3240. 4587. 5003, 5158. 5338. 5349. 5558.

Lit. B. na 500 Talarów: 745. 1115. 1278. 1659. 1698. 1757.

Lit. C. na 100 Talarów: 326. 383. 751. 828. 974. 1093 1455. 1637. 1800. 1832. 2892. 2927. 3020. 3076. 3489. 3777. 3985. 4195 4285. 4655. 4679. 4706.

Lit. D. na 25 Talarów: 5. 27. 209. 414. 456. 678. 778. 1067 1120. 1589. 1921. 2191 2418. 2775. 2807. 3074.

Lit. E. na 10 Talarów: 20. 365. 593. 628. 640. 664 682. 1557. 1706. 1721. 1917. 2356. 2460. 2470. 2636. 2739. 3360. 3542. 3547, 3760. 4188.

Wypowiadając wzwyż wyrażone listy rentowe niniejszém, wzywamy posiedzicieli tychże, aby imienną wartość wypowiedzianych listów rentowych, za złożeniem takowych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich kuponami niepłatnemi Ser. I. Nr. 9. do 16. w gotowiźnie w terminie dnia 1. Października 1854. w kassie naszéj odebrali.

Zarazem wzywamy powtórnie posiadaczy dawniéj już wylosowanych, a w terminie 1. Kwietnia 1852. wypowiedzianych listów rentowych Poznańskich to jest:

Lit. A. na 1000 Talarów Nr. 273.
» *C.* » 100 Talarów » 718.
» *D.* » 25 Talarów » 245.
» *E.* » 10 Talarów » 220.

ażeby nominalną tychże wartość po odtrąceniu kwot któreby śródcześnie na kupony nienależnie wypłacone były, z kassy naszéj pod uniknieniem dalszéj straty procentu i przyszłego przedawnienia kapitału niebawnie odebrali.

Poznań, dnia 12. Maja 1854.

Królewska Dyrekcya Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiéj.

Wydzierzawienie.

Posiadłość do Bukowieckich należąca, położona tutaj na Śródce pod Nr. 118., kwalifikująca się na oberzę lub szynkownię, ma być od 1. Października 1854. wydzierzawioną, w którym to celu wyznaczony został termin na niedzielę dnia 2. Lipca r. b. przed południem o godzinie wpół do 9. w rzeczonéj posiadłości. Licytanci złożyć powinni kaucyę w ilości 25 Tal.

Zobel, sądowy administrator domów.

Rzetelnie lniane Płótna — Dobór Bielizny gotowéj — Dobór bielizny stołowéj — Pościelowe płótna i cwelichy — poleca po cenach **jak najtańszych, ale zawsze niewzruszenie stałych**

M. J. Kamieński
w Bazarze.

Handel sukna i garderoby męzkiéj
JOACHIMA MAMROTH,
Wilhelmowska ulica 9. na pierwszém piętrze, poleca rozlicznie dobrany skład najprzedniejszych ubiorów dla mężczyzn do łaskawego uwzględnienia.

GRAND
CHOIX de PIANOS
MAGER FRÈRES
FABRICANTS DE PIANOS-FORTE,
Hummerei 17. à Breslau.

Przedaż dóbr.

Dobra ***Żurawia*** w powiecie Szubinskim położone, mające areału dominialnego 3795 m., oddalone od Nakła i kolei żelaznéj 2 mile, przez dobra przechodzi żwirówka z Poznania do Bydgoszczy. Budynki są murowane i wszystkie w jak najlepszym stanie. Ziemia w $\frac{2}{3}$ częściach I. i II. klassy. reszta III. klasy, będą sprzedane w dniu 19. Lipca r. b. w drodze publicznéj licytacyi w Szubinie w Sądzie powiatowym.

Członkowie familii
Kalkstein. Malczewski.

Sprzedaż inwentarza.

Inwentarz gruntowy na folwarkach ***Chawłodno, Krzyżanki i Smoguleckiéjwsi*** pod Gołańczem, składający się z około
45 do 55 koni roboczych,
100 » 110 wołów »
60 » 70 krów, stadników i młodocianego i
3000 owiec i jagniąt
we Wtorek dnia *4. Lipca r. b. i następujące dnie,* zawsze zrana od 9téj do 1éj a z południa *od 2éj* do 7éj godziny, przez dobrowolną publiczną licytacyą na miejscu za gotową zapłatą w pruskiéj monecie sprzedany będzie. Licytacya rozpocznie się w ***Chawłodnie*** pod miastem Gołańczem.

Dominium Gołańcz i Smoguleckiéjwsi.

Przedaż bydła rogatego.

Dominium Glieschwitz pod Trachenbergiem, w obwodzie rejencyi wrocławskiéj, ma do przedania od 1. Lipca r. b. silne (stare i trzyletnie) woły pociągowe, tudzież młode stadniki i cielęta (rasy Szwajcarskiéj z kantonu Schwitz).

Gottschling.

Wyznaczona licytacya inwentarzy i sprzętów gospodarczych na 5. Lipca t. r. w ***Dembinie*** pod Pniewami w powiecie Szamotulskim znosi się niniejszém, licytacya zaś sprzętów domowych, mebli itp. na dniu 6 Lipca wyznaczona, odbędzie się.

A. Cunow.

Wozy

w znacznym wyborze po 40, 46, 50 i 55 Tal., ***Ręczne Młockarnie*** Hensmanna po 100 Tal. oraz parokonne Młockarnie znacznie ulepszone po 280 Tal. ofiaruje

Skład Żelaza i Machin H. Cegielskiego w Poznaniu.

Dla budujących

polecam już przez wielokrotne próby doświadczone korzystnie ***łupki kamienne*** do pokrycia dachów, które się szczególniéj odznaczają przez lekkość i trwałość. *Dla wygody publiczności znajdują się próby wraz z przepisem używania w handlu żelaza* ***S. J. Auerbacha,*** gdzie także wszelkie zamówienia dla prowincyi przyjmują się.

L. Gaenicke w Wittenbergu.

Ekonom, mówiący po niemiecku i po polsku, który przez lat 15. sprawował obowiązki w dobrach, szuka natychmiast podobnego umieszczenia. Bliższa wiadomość w Poznaniu przy Garbarskiéj ulicy Nr. 43.

Marmur naśladowany.

Polecam się Szanownéj Publiczności wykonywać prace z powyższéj massy, która dla swéj szczególnéj trwałości do przybrania filarów i ścian pokojowych a osobliwie na ółtarze bardzo się kwalifikuje. Próby rzeczonéj massy mogą na żądanie każdego czasu być okazane. Reperacye i odnawiania tąż massą również podejmuję.

Grabowo pod Miłosławiem.

B. Karaskiewicz, sztukator.

Świeżą nadsełkę win szampańskich odebraliśmy od pp.

Moet, Roederer, Eugen Cliquot, Irroi i Bollinger.

Od wdowy Cliquot spodziewamy się transportu w tych dniach.

W. F. Meyer & Comp.
Plac Wilhelmowski Nr. 2.

Duże, 2 funty ważące séry śmietankowe, ofiaruje po 6 Sgr.

Michaelis Peiser,
w Buscha Hotelu Rzymskim.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 29. Czerwca 1854.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	$4\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito z roku 1850.....	$4\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego.....	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego...	—	—	135
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	$4\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Pomorskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito Szląskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	$93\frac{3}{8}$	—
Louisdory.....	—	—	$107\frac{3}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 28. Czerwca 1854 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	3	16	6	3	25	6
Żyta, szefel	2	20	—	2	28	9
Jęczmienia, szefel	1	27	9	2	2	3
Owsa, szefel	1	19	3	1	23	6
Tatarki, szefel	1	23	6	1	27	9
Grochu, szefel	2	15	6	2	24	6
Ziemniaków, szefel	1	—	—	1	5	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	5	15	—	7	15	—
Masła, garniec	1	20	—	1	22	6
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	28	20	—	29	15	—